

Moto Skoczów - zebrano ponad 40.000 zł

Data publikacji: 29.01.2023 23:03

31. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami. Swoją cegiełkę do tej ogólnopolskiej akcji dołożyli miłośnicy motoryzacji, którzy zorganizowali WOŚP z Moto Skoczów.

Na płycie targowiska przy pływalni Delfin w Skoczowie w niedzielę (29.01) pojawiło się wiele ciekawych pojazdów. Wszyscy byli tam w jednym celu – aby zgromadzić pieniądze dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. O to, dlaczego kierowcy tak chętnie biorą udział w tej imprezie, zapytaliśmy Mariusza Cymorka – właściciela Poloneza będącego repliką rajdówki, biorącej udział w wyścigach w latach 80. – ***tym samochodem biorę udział w różnych imprezach motoryzacyjnych, odbywających się w naszym regionie. Możliwość wzięcia udziału w tym wydarzeniu wyróżnienie i radość – możemy nie tylko spotkać się i pojeździć, ale również zrobić coś dobrego*** – wyjaśniał.

Zgromadzeni mogli wziąć udział w licznych atrakcjach – można było wylicytować przejazd ciekawym samochodem, licytować przekazane gadżety, zjeść grochówkę, czy skorzystać z symulatora dachowania – ***Jedno jest pewne. Dziś w Skoczowie było najwięcej koni mechanicznych w regionie w jednym miejscu. Z ciekawostek można wskazać, że najdroższy wylicytowany przejazd, to przejazd Audi RS7 o mocy 1100 koni mechanicznych – najszybszym Audi na świecie. Z kolei licytowana felga - felga z R5 Kajetana Kajetanowicza została wylicytowana przez osoby, które przekazały ją na naszą aukcję. Zdecydowanie padł rekord, w 4 godziny, czyli podczas naszej akcji, zebraliśmy 40 951, 13 zł złotych*** – przekazał nam organizator akcji Ryszard Mitrega.

Gwoździem programu WOŚP z Moto Skoczów były oczywiście samochody. Można było podziwiać między innymi: Nissana GTR, Dodge'a Challengera, Fordy Mustangi, różne wersje BMW, Nissana SX 200, czy wiele samochodów rajdowych.

Duże zainteresowanie wzbudziły również perełki rodzimej motoryzacji – Fiat 126p, którym kiedyś jeździł ś.p. Zbigniew Cieślak, czy wspomniany wcześniej Polonez. Kierowcy bardzo chętnie wpuszczali do swoich samochodów, czy przybliżali historię pojazdów – ***Polonezy w wersji rajdowej zaczęły być produkowane w tym samym czasie, co Polonezy, które można było spotkać na drogach. Te samochody startowały od 1979 roku w rajdach każdej rangi, a za kierownicą zasiadali najbardziej utytułowani zawodnicy. Mój polonez to Replika rajdówki z czasów, z Polonezy w rajdach przeżywały najlepsze czasy. Takim samochodem jeździł Marian Bublewicz, który był uznawany za jednego z najlepszych kierowców rajdowych na świecie. To wierna replika tego samochodu, wszystkie elementy są historyczne, zgodne z tym, jak ten samochód wyglądał kiedyś*** – mówił Mariusz Cymorek.